Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

30. WRZEŚNIA 1922.

NR. 221. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1560	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Ch. Zw. Jedn. Nar. do społeczeństwa!

(Pogląd na działalność sejmową trzech grup Ch. Zw. Jedności Narodowej).

...Posłowie trzech stronnictw tworzących dziś Ch. Zw. J. N. weszli w skład Sejmu Ustawodawczego jako przedstawiciele tego kierunku politycznego, który **odrzucił** w czasie wojny światowej **wszelkie porozumienia z Niemcami i Austryą** oraz oparte na niem ułamkowe, **nędzne i obłudne, rozwiązanie sprawy polskiej** przez tworzenie z części tylko b. Królestwa rzekomo niepodległego państewka polskiego, związanego żelaźnie z środkowo- europejską grupą niemiecką pod berłem króla hohenzollernowskiego lub habsburskiego, a wybrał od pierwszej chwili drogę **oparcia sprawy polskiej o państwa sprzymierzone.**

Za pośrednictwem polskiego Komitetu narodowego w Paryżu pod przewodnictwem R. Dmowskiego kierunek ten uzyskał przygotowane przez Paderewskiego żądanie prezydenta Wilsona odbudowania zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, ujęte następnie w zobowiązanie mocarstw sprzymierzonych Europy w **uchwale wersalskiej z dnia 3 czerwca 1918 r.** Dzięki równoczesnemu stworzeniu, przedewszystkiem ofiarnością krwi i mienia Polaków w Ameryce, wojska polskiego pod dowództwem gen. Hallera, obóz ten osiągnął wliczenie Polski w grono zwycięskich państw sprzymierzonych i jej udział na tej podstawie wśród mocarstw, tworzących skład konferencyi pokojowej w Paryżu.

Walka o rząd prawny.

Podczas gdy obóz walczący w czasie wojny przeciw Niemcom i Austryi, stanął natychmiast po zawieszeniu broni do ciężkiej walki o Lwów i Wschodnią Małopolskę na wschodzie, a równocześnie przygotował na zachodzie zbrojne wyparcie Niemców z Poznańskiego, w Warszawie usadowił się, w **drodze mianowania przez radę regencyjną,** ustanowioną przez okupacyjne władze niemieckie, na utworzonym wówczas w ten właśnie sposób stanowisku Naczelnika Państwa p. Józef **Piłsudski,** który naprzód usiłował przenieść do Warszawy na czoło rządu p. Daszyńskiego z **samozwańczego i śmiesznego rządu lubelskiego,** a następnie mianował samowolnie nawskróś również stronniczy rząd p. Moraczewskiego.

Stronnictwa nasze, położywszy kres temu Rządowi po przybyciu do kraju Paderewskiego, który w styczniu 1919 r. utworzył Rząd porozumienia, postanowiły po zebraniu się Sejmu Ustawodawczego, celem uniknięcia waśni wewnętrznych w chwili gdy zaczynały się obrady Konferencyi Pokojowej, oddać swe głosy na p. Piłsudskiego jako na Naczelnika Państwa, jednak **pod ściśle określonemi warunkami** t. zw. małej konstytucyi z dnia 20 lutego 1919 r. **zastrzegającej władzę zwierzchnią Sejmowi, a poruczającej Naczelnikowi Państwa jedynie wykonywanie uchwał Sejmu w dziedzinach cywilnej i wojskowej.**

Przyjętych wówczas **zobowiązań p. Piłsudski nie dotrzymał i wskutek tego całe czterolecie Sejmu ustawodawczego było jednym ciągiem ścierania się prawnej polityki Sejmu z osobistą polityką p. Naczelnika Państwa,** co niezmiernie utrudniało zdobycie dla Polski takiego stanowiska międzynarodowego i takiego dobrobytu wewnętrznego, jakie osiągnąć ona mogła jako jedno z państw sprzymierzonych.

(Wspomina dalej odezwa o zdobyczach jakie delegaci polscy na konferencyi pokojowej Dmowski i Paderewski uzyskali (Poznańskie, Pomorze, prawa w Gdańsku, plebiscyt na Śląsku), „co pozostanie po wsze czasy pamiętnem zwycięstwem obozu wiary w niepodległość i zjednoczenie wszystkich ziem polskich nad obozem niewiary i wyrzekania się nietylko Gdańska i G. Śląska, ale nawet Poznania").

Walka o granice Polski.

Dla ustalenia granicy na Wschodzie najważniejszą rzeczą było **stworzenie wojska.** Wbrew stronniczym dążeniom popierającej p. Piłsudskiego lewicy, której bardziej **dogadzało własne wojsko oparte na spiskowych organizacyach Strzelca i P. O. W., przeprowadził rząd Paderewskiego ustawę o powszechnej służbie wojskowej.** Stworzenie wojska, dla którego rząd ten uzyskał wielkie ilości zaopatrzenia i broni z zagranicy i które znakomicie powiększył i udoskonalił przez sprowadzenie armii Hallera, pozwoliło odeprzeć wojska bolszewickie daleko na wschód i pomyśleć o ustaleniu granic i pokoju.

Obóz nasz miał cel prosty na wschodzie: ustalić tylko własną granicę polską. Lewica pod przewodem p. Piłsudskiego wytknęła sobie cel inny: **stworzyć między Polską i Rosyą państwo ukraińskie z Kijowem i białorusko-litewskie z Kownem, Wilnem i Mińskiem,** w nadziei, że będą one połączone federacyą z Polską. Te jednak federalistyczne pomysły **przerastały możność naszych sił, uniemożliwiały stały pokój z Rosyą,** odbierały Polsce dla niepewnych widoków Wilno, a może i Lwów. Dlatego nieziszczalnym i szkodliwym hasłom federalistycznym przeciwstawiliśmy **hasło tylko własnych granic i szybkiego pokoju.**

Gdy jednak z początku r. 1920 po zwróceniu się Sowietów do nas, nadeszła chwila zawierania pokoju, p. **Nacz. Państwa przygotował tajny układ z Petlurą** i następnie **wbrew radom Państw Zachodnich, urządził wyprawę na Kijów, która zakończyła się klęską i odwrotem wojsk polskich,** a chociaż pod samą dopiero Warszawą powiodło się niebezpieczeństwo zażegnać, podkopał na długo zaufanie Europy do Polski, z czem w parze poszła też gwałtowna **zniżka wartości pieniądza polskiego.**

Po tej ciężkiej nauce okazało się jednak, że jedynie pogląd naszego obozu miał oparcie o rzeczywistość i granica Polski ustalona została bez jakichkolwiek federalizmów zarówno od strony Ukrainy jak od strony Litwy, gdzie usiłowano uwikłać Wilno w dstrój federalistyczny jeszcze w rokowaniach brukselskich (r. 1921) przeciwnych wyraźnym uchwałom sejmowym, co jednak zwalczyła swym twardym oporem przedewszystkiem **sama ludność wileńszczyzny.**

Konstytucya.

Lewica miała na oku przedewszystkiem **utrwalenie osobistych rządów p. Piłsudskiego.** Dlatego dążyła do słabego ustroju parlamentarnego, jednoizbowego tylko, a do oparcia władzy Naczelnika Państwa o wybory powszechne i do przeciwstawienia go w ten sposób Sejmowi, dając mu możność łatwego rozwiązywania Sejmu, a zarazem łącząc urząd Naczelnego wodza z urzędem Naczelnika Państwa w jednej osobie. Miał to być zatem **dalszy ciąg i utrwalenie jedynowładztwa i dyktatury wojskowej.**

Nasz obóz postanowił nadać Polsce **ustrój taki, jaki mają wielkie demokracye zachodniej Europy.** Więc przedewszystkiem silny parlamentaryzm z Sejmem i Senatem, dalej prezydent Rzeczypospolitej polskiej wybierany **przez oba te ciała i w ten sposób od nich uzależniony,** wreszcie **rozdział** naczelnego dowództwa od urzędu prezydenta. Jednem słowem ustrój demokratyczno-parlamentarny z usunięciem zapędów jedynowładczych.

W ciężkiej walce z lewicą obóz nasz przeprowadził konstytucyę w myśl tych zasad.

Przeciw socyalizmowi, samowoli, przywilejom.

Pozostałością socyalistycznego rządu p. Moraczewskiego był **duch rozstroju** w wielu naszych urzędach, utrzymywany przez pozostałych z tego okresu licznych urzędników, a niszczący przedewszystkiem życie gospodarcze **socyalistycznem wkraczaniem w nie państwa i utrudnianiem wytwórczości niemożliwymi stosunkami prawnymi,** albo nieudolnem podejmowaniem wielkich przedsięwzięć, jak reforma rolna lub odbudowa kraju w związku z gospodarką leśną, w sposób prowadzący do ohydnych nadużyć i bogacenia się jednostek lub spółek bez pożytku dla szerokich kół ludności.

Nierozumne ustawodawstwo w duchu socyalistycznym, nie dające pewności kapitałom zagranicznym w Polsce, **pozbawia państwo nasze niezbędnej dlań pomocy z zewnątrz, a awanturnicza polityka zagraniczna ustawicznie burzy kredyt,** który z trudem zdobywa się na Zachodzie.

Przywilej i stronniczość w wojsku, dająca częstokroć pierwszeństwo nieuctwu nad rzetelną wiedzą, rzucają na nas cień nawet i w tej dziedzinie jako na sojusznika bez wartości.

Wreszcie zaś i przedewszystkiem ustawiczne wtrącanie w bieg spraw państwowych **osobistej samowoli Naczelnika Państwa w polityce zagranicznej i wewnętrznej** nie tylko prowadzi kraj w wojnę, której on nie chce, ale także powoduje zabójcze długotrwałe przesilenia i nawet takie **zniesławiające nas zjawiska, jak odmowa mianowania prawnie utworzonego rządu Korfantego.**

Wszystkie te ciężkie choroby naszego życia państwowego zwalczał obóz nasz bez przerwy w ciągu ubiegłego czterolecia, niejedno zło złagodził i niejednemu zapobiegł, ale świadom jest, że państwo w tych warunkach pomyślnie rozwijać się nie może".

Odezwa kończy się słowami:

„Państwu naszemu, odrodzonemu dzięki myśli politycznej tego obozu, który znalazł właściwą drogę w przełomie dziejowym wielkiej wojny, **potrzebna jest dzisiaj w Sejmie i Senacie większość mająca poczucie ładu, prawa, parlamentaryzmu i demokratyzmu w duchu zachodnim, jeśli nie chcemy staczać się powoli ku rozstrojowi, jakiego straszne objawy widzimy na wschód od siebie."**

Warszawa, w dniu skończenia prac Sejmu Ustawodawczego, 26 września 1922.

Stanisław Głąbiński, prezes Zw. Lud. Nar., **Ludomir Czerniewski,** prezes Chrz. nar. stron. pracy, **Edward Dubanowicz,** prezes Chrześć. nar. stron. ludowego.

Przed wyborami.

NOTATKI PRZEDWYBORCZE.

Warszawa. (Telef. wł.). Organizacyi wyborczej żydowskiego Bundu zdarzył się przykry wypadek. Zapomniano o terminie składania listy państwowej do senatu, wskutek czego Bund będzie tej listy pozbawiony.

Blok mniejszości narodowych uległ w Wileńszczyźnie rozbiciu. Białorusini wystąpią z samoistną listą. Część Białorusinów pójdzie z grupą Odrodzenia.

LISTA POSELSKA UNII PAŃSTWOWO-NARODOWEJ.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer Poranny" ogłasza dzisiaj skład listy Unii Państwowo-Narodowej Nr 10. Na pierwszem miejscu listy figuruje nazwisko byłego prezydenta ministrów, **Jana Kucharzewskiego.** Pozatem z ministrów figurują: **minister Jastrzębski, Makowski Wacław, Darowski, Chodźko, b. minister Stesłowicz, Iwanowski, Janicki, Tołoczko i generalny superintendent Dr Bursche.**

Komisya aliancka rozstrzygnie sprawę Jaworzyny.

Praga. PAT. (WBK). „Narodni Listy" donoszą, że **komisya delimitacyjna mimo energicznego protestu przedstawiciela Czechosłowacyi postanowiła przeprowadzić sama regulacyę granicy ze względu na to, że rząd czechosłowacki i polski w dniu 6 sierpnia nie mogły się porozumieć w sprawie zmiany części nowej granicy na północ od Jaworzyny.**

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 28 b. m. wysłuchała sprawozdania kierownika ministerstwa robót publicznych w sprawie pomieszczenia trybunału administracyjnego oraz w **sprawie budowy gmachu senatu.** Następnie rozpatrywała i uchwaliła wniesiony przez ministra pracy **projekt ustawy o inspekcyi pracy,** wniosek ministra rolnictwa o rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy w sprawie **dzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych w ziemi wileńskiej,** wniosek kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o **podwyższeniu opłat,** ustanowionych **w dekrecie o patentach na wynalazki,** o ochronie wzorów rysunkowych, modeli i znaków towarowych, wreszcie wniosek ministra wyznań w sprawie wywłaszczenia gruntów pod budowę kościoła i cmentarzu w Wielaczu.

Zagadkowa komisya aliancka w Cieszynie

Cieszyn. (A. W.) Od kilku dni panuje w Cieszynie **zaniepokojenie z powodu przyjazdu do miasta dużej komisyi alianckiej,** która już zajęła szereg pokoi w hotelu pod „Brunatnym jeleniem". Niepokój powiększa fakt, że **w żaden sposób nie można się dowiedzieć o celu jej przyjazdu do Cieszyna,** tem więcej, że Cieszyn jaknajgorsze doświadczenia porobił z komisyami państw sprzymierzonych.

Podejrzane zmiany w administracyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa lewicowa utrzymuje, że w niedługim czasie mają nastąpić **zmiany personalne na stanowiskach administracyi. Ma to dotyczyć województw w Małopolsce i województwa śląskiego,** gdzie nadto mają być utworzone stanowiska wicewojewodów. **Chodzi tu oczywiście o oddziaływanie administracyi na wybory.**

ZE SPRAW DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł). Konsulem polskim w Berlinie będzie mianowany p. Namysłowski; niebawem będzie utworzony konsulat w Palestynie z p. Smogorzewskim, radcą poselstwa polskiego w Belgradzie.

Rzym. PAT. Papież Pius XI przyjął na specyalnej audencyi polskiego charge d' affaires przy Watykanie Skrzyńskiego.

CZICZERIN W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek rano **przybył do Warszawy Cziczerin incognito.** Zabawi tutaj dwa dni i **będzie przyjęty przez min. Narutowicza.**

Kemal oświadcza gotowość do rokowań

Londyn. P. A. T. „Daily Mail" donosi z Konstantynopola: **Mustafa Kemal zawiadomił Hamida Beya,** swego przedstawiciela w Konstantynopolu, że gotów jest przyjąć zaproszenie aliantów, jednakże oficyalną odpowiedź da dopiero po **zasięgnięciu opinii zgromadzenia narodowego.**

Warszawa. (Tel. wł.) Generalny sprawozdawca „Information" donosi, że Kemal basza nadesłał odpowiedź, zaznaczając, **że rząd angorski nie jest w zasadzie przeciwny umiędzynarodowieniu Dardaneli pod kontrolą Ligi narodów, jednakże nie powzięto jeszcze ostatecznych** w tej sprawie postanowień. **Kontroli Dardanelów przez Ligę narodów sprzeciwia się energicznie Rosya sowiecka.**

ŻĄDANIA PAŃSTW ENTENTY.

Belgrad. P. A. T. „Prawda" twierdzi, że Anglia i Francya porozumiały się już co do warunków, pod którymi Konstantynopol będzie oddany Turcyi, a mianowicie: **Turcya ma zniszczyć fortyfikacye cieśnin, zapewnić swobodę komunikacyi okrętów, Gallipoli ma być oddane pod kontrolę, w której będą uczestniczyły wszystkie interesowane państwa, zaś Tracya i Adryanopol mają otrzymać samodzielną administracyę.** W rokowaniach w. tej sprawie brała także udział Jugosławia i jak dziennik „Prawda" donosi, ma ona otrzymać Saloniki.

KEMAL PRAGNIE UNIKAĆ ZATARGÓW.

Londyn. (A. W.) Biuro Reutera donosi, że Kemal basza w odpowiedzi na doniesienie dowódcy wojsk angielskich gen. Harringtona ca do Czanaku, **oświadczył, że strefy neutralnej nie uznaje.** W odpowiedzi tej oskarża także Kemal angielskie wojska o zniszczenie gmachów i dróg podczas marszu. W końcu zapewnia, iż **pragnie nadal unikać wszelkich incydentów.** Gen. Harrington wyraził Kemalowi baszy podziękowanie za jego przyrzeczenie, zapewniając, że zniszczenia owe nastąpiły li tylko ze względów strategicznych. Wyraził równocześnie życzenie spotkania się z Kemalem baszą i prosił o oznaczenie miejsca i czasu tego spotkania.

KONFERENCYA W SPRAWIE ROZEJMU.

Paryż. (A. W.) Jak się „New York Herald" z Konstantynopola dowiaduje, **odbyła się tam konferencya alianckich nadkomisarzy dla przeprowadzenia zawieszenia broni między Turcyą a Grecyą.** W konferencyi tej brał udział również amerykański kontradmirał Bristol, lecz w charakterze obserwatora. Panuje tu przekonanie, że **nadkomisarze zażądają natychmiastowego zakończenia kroków wojennych.** Następne obrady mają się odbyć w Marmara. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tej przyszłej konferencyi wezmą udział także przedstawiciele Turków i Greków.

Dalsza koncentracya wojsk angielskich.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Do Konstantynopola **przybyło 10 okrętów angielskiej floty atlantyckiej.** Jak donosi Biuro Reutera, w dniu dzisiejszym odeszły trzy dalsze pułki wojsk angielskich do Turcyi.

Po abdykacyi Konstantyna.

Warszawa. (Tel. wł.) O przewrocie w Grecyi, mianowicie o abdykacyi króla Konstantyna, a powierzeniu rządów następcy tronu, dochodzą następujące szczegóły:

Główny ruch wyszedł od wojska **i miał charakter antimonarhiczny. Na czele ruchu stanął główny dowódca armii.** Przed południem w dzień abdykacyi króla Konstantyna, nad Atenami latał samolot **i rozrzucał odezwę wzywającą rząd do zmuszenia króla do abdykacyi, a także do utworzenia gabinetu złożonego z Venizelistów i rozwiązania zgromadzenia ustawodawczego i natychmiastowego wysłania posiłków do Tracyi,** celem **utrzymania jej za wszelką cenę przy Grecyi.**

Jeszcze po południu król wzbraniał się podpisania swej abdykacyi i zawiadomił armię i flotę, że chce stanąć na czele posiłków, które mają odejść do Tracyi, jednakże ten krok króla nie mógł zadowolić powstańców, wskutek czego król podpisał swą abdykacyę.

MANIFEST USTĘPUJĄCEGO KRÓLA.

Ateny. P. A. T. Król Konstantyn abdykując, wydał manifest do narodu greckiego, w którym oświadcza, **że nie chcąc przeszkadzać jedności narodowej, zrzeka się tronu na rzecz najstarszego syna Jerzego i apeluje do narodu, by poparł nowego króla. Sam król chętnie się poświęca dla dobra kraju i czuć się będzie szczęśliwy, jeżeli naród skupi się zgodnie około osoby nowego króla. Wreszcie zaznacza król w proklamacyi, że jeżeli to będzie życzeniem rządu i narodu, stanie (!) na czele armii (!), aby walczyć za ojczyznę.**

Król Konstantyn uwięziony.

Londyn. P. A. T. (Reuter). **Z Aten donoszą, że król Konstantyn został uwięziony.**

KTO OBEJMIE TRON?

Paryż. P. A. T. (Tel. Comp.). Agencya Radio donosi z Aten, **iż nie jest jeszcze pewnem, czy następca tronu Jerzy obejmie następstwo po swym ojcu, gdyż możliwem jest także powołanie na tron księcia Krzysztofa. Jest prawdopodobnem jednak, że ks. Jerzy zasiędzie na tronie.**

Abdykacya króla nie uratuje Tracyi dla Greków.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomość o abdykacyi króla Konstantyna **wywarła w Londynie wielkie wrażenie.** Lloyd George wrócił z letniska do Londynu natychmiast i zwołał na czwartek wieczorem Radę ministrów.

Rząd angielski zawiadomił rząd grecki, że **nie można myśleć o pokojowem załatwieniu sprawy Dardanelli, dopóki greckie okręty wojenne będą się znajdowały na wodach tureckich.** Dlatego Anglia wzywa Grecyę do wycofania przedewszystkiem okrętu wojennego „Aweros", a pozostawienia jedynie dwóch torpedowców dla ewentualnej ochrony obywateli greckich. W kołach angielskich podkreślają, że punkt **ciężkości wydarzeń na Wschodzie przeniósł się obecnie z nad Dardanellów do Salonik i Aten.**

O Konstantynie wyrażają się w tych kołach **bez sympatyi, natomiast w Paryżu abdykacya króla wywołała echo radosne.** Wszyskie pisma przestrzegają rząd grecki, ażeby się nie łudził, że zmiana formy rządu może spowodować zmianę polityki francuskiej na Wschodzie. **Venizelos pozostawił Francyi wolną rękę w ustaleniu równowagi na wschodzie.** Gdyby Venizelos doszedł do władzy, to należy liczyć się **z tem, że nawet sympatya Francyi dla Grecyi nie mogłaby temu krajowi powrócić wszystkiego, co raz na zawsze zostało stracone.**

Bunt w armii greckiej.

Paryż. PAT. Dzienniki donoszą, że wśród wojsk lądowych i morskich w Salonikach **wybuchł ruch rewolucyjny, do którego przyłączył się generał garnizonu Kutzis. Wojska salonickie** przyłączyły się do akcyi rewolucyonistów z Mitylene i Chios. **Te ostatnie przybyły na okrętach wojennych dnia 26 popołudniu do Laurion. Maszerują one w stronę Aten.** Generał Papulos **otrzymał polecenie pertraktowania z rewolucyonistami.** Wyjechał on natychmiast, aby się spotkać z delegatami wojsk, które wylądowały w Laurion.

Wiedeń. (A. W) „Associated Press" donosi **z Aten, że 8000 żołnierzy greckich wraz z oficerami podniosło w Salonikach bunt. Zbuntowani w odezwie wysłanej do Aten żądają uwięzienia byłych ministrów Gunarisa i innych, których czynią odpowiedzialnymi za klęskę poniesioną w Małej Azyi, a także utworzenia gabinetu neutralnego. Do zbuntowanych przyłączyli się także deputowani posłowie miasta Salonik.**

Komitet rewolucyjny działa.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi: **Samoloty z rozkazami komitetu rewolucyjnego odleciały do Macedonii i Tracyi.** Flota grecka **odjechała do Pireus i tam czeka wskazówek komitetu rewolucyjnego.** Przyłączył się do niej także krążownik, który rząd grecki wysłał do Salonik.

VENIZELISTA NIDORLE PREMIEREM?

Ateny. P. A. T. **Generał Papulos przywiózł warunki rewolucyonistów, które zostały natychmiast przyjęte.** Nowy rząd utworzy prawdopodobnie **Nidorle, venizelista.** Rojaliści nie stawiają poważniejszego oporu.

WYPŁATA DODATKU ZA WYSŁUGĘ LAT FUNKCYONARYUSZOM PAŃSTWOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia **1 października** urzędnikom państwowym po **raz pierwszy będą wypłacone dodatki za wysługę lat, zgodnie** z ustawą sejmową z dn. **5 sierpnia.** Dodatki te będą obliczane **w zależności od obowiązującego obecnie mnożnika dodatku drożyźnianego.**

SOWIETY NIE CHCĄ WYDAĆ BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi reparacyjnej w Moskwie bolszewicy **sprzeciwili się wydaniu biblioteki Załuskich** i zaproponowali zwrot pewnej części inkunabułów polskich i 55 dubletów rosyjskich.

Ruch przedwyborczy.

Reklamujcie swoje prawa wyborcze!

Obowiązkiem wszystkich uprawnionych do głosowania jest kontrola spisów wyborców w odnośnych Komisyach obwodowych. Termin reklamacyjny upływa z dniem 5 października.

Baczność wyborcy okręgu krakowsk iego

Biuro wyborcze Chrześc. Z. J. N. mieści się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. i udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach wyborczych. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—8. Tamże mieści się i w tychsamych godzinach urzęduje Biuro Narodowej Organizacyi Kobiet.

Zebranie obwodowych Komitetów wyborczych. W poniedziałek dn. 2 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, zebranie 70 obwodowych Komitetów wyborczych. W zebraniu winni wziąć udział wszyscy biorący udział w pracach po obwodach. Będą omawiane sprawy nadzwyczaj ważne.

Wielkie zebranie rzemieślniczo-kupieckie urządza Zw. Ch. Jedności Narodowej w niedzielę dnia 1 października w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1. Referaty na temat obrony interesów rzemiosła i handlu wygłoszą pp.: poseł warsz. Rudnicki, prezes Central. Tow. Rzemieślniczego Rzplitej polskiej i Dr Ilski, dyr. Kasy rzemieślniczej w Warszawie.

Obrady państwowej Komisyi wyborczej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie państwowej Komisyi wyborczej. Obecni byli członkowie komisyi z urzędu i pełnomocnicy ugrupowań politycznych. Przy rozważaniu listy Nr. 3 (P. S. L., Wyzwolenie, Lewica ludowa), prof. Buzek (piastowiec) oświadczył, że nazwa P. S. L. wprowadza w błąd wyborców innych ugrupowań ludowych, np. „P. S. L. Piast", lista Nr. 1. Pełnomocnik Wyzwolenia, mec. Szumański, oraz pos. Bagiński bronili nazwy listy Nr. 3, która zdaniem ich utarła się wśród mas i nie budzi żadnej wątpliwości. Komisya przychyliła się do wywodów reprezentantów Wyzwolenia.

Lista Nr. 5 zatytułowana „Związek proletaryatu miast i wsi" (komuniści) spowodowała protest mec. Tomaszewskiego i pos. Pużaka, reprezentantów P. P. S., którzy dowodzili, że pod pojęciem ogólnem proletaryat, można rozumieć wszystkie stronnictwa robotnicze i ludowe. Inni członkowie komisyi dowodzili, że to jest lista komunistyczna, stoi bowiem na jej czele pos. Łańcucki. Komisya przychyliła się do wywodów większości swoich członków i zdecydowała się nie uznać nazwy „Związek proletaryatu miast i wsi", dając pełnomocnikom listy Nr. 5 termin 24 godzin na zmianę nazwy tej listy.

N. P. R. przed rozłamem?

W kołach N. P. R-u zanosi się na rozłam wskutek klęski wyborczej na G. Śląsku. Poważniejsi członkowie byli przeciwni sojuszowi z lewicą, atoli większość Zarządu oświadczyła się za sojuszem. Obecnie członkowie śląskiej partyi domagają się połączenia z Blokiem narodowym, grożąc secesyą z partyi. Są oni przeciwni łączeniu się w Sejmie z lewicą, do której mieliby należeć Niemcy. Nie ulega bowiem kwestyi, że takie stanowisko odbije się fatalnie na partyi przy wyborach do Sejmu warszawskiego.

Mieszczanie wypierają się Belwederu.

Poseł Thomas ze Stronnictwa Mieszczańskiego przemawiając na zebraniu w Kruszwicy, odpierał ostro „denuncyacyę", jakoby Mieszczanie byli zwolennikami Belwederu. Jako dowód, że Str. Mieszcz. nie jest belwederskiem, podał fakt postawienia na czołowem miejscu list mieszczańskich gen. Dowbór-Muśnickiego, „którego — jak mówił — nikt chyba o sympatye dla Belwederu posądzać nie chce".

Mieszczanie wypierają się zawsze przed wyborcami sympatyi dla Belwederu, licząc się z nastrojami ludności. W Sejmie jednak w decydujących momentach głosowali zawsze z lewicą za Belwederem.

Żydzi przed wyborami.

Warszawa, 26 września.

Pod względem politycznym żydzi w chwili obecnej rozpadają się na następujące ugrupowania polityczne:

A. Ugrupowania mieszczańskie:

1. Syoniści: Posiadają oni w Sejmie posłów Grünbauma, Thona, Hartglassa. Głową partyi jest dr. Blumel, kupiec warszawski. — Rozporządzają najliczniejszą prasą żargonową, jak: w Warszawie „Hajnt", posiadający około 20.000 nakładu, „Nowy Dziennik" w Krakowie, „Chwila" we Lwowie, „Lubliner Tagblatt" w Lublinie, „Unser Freund", a po miastach prowincyonalnych tygodniki. Jest to partya silna, ogarniająca swymi wpływami żydostwo w całej Polsce.

2. Ortodoksi—Aguda (Agudas Szłomej Emunei Izrael). W sejmie reprezentują ich sędziwy Perlmutter i Mendelsohn, który wszedł po śmierci pos. Halperna. Na czele partyi stoi rabin cudotwórca z Kalwaryi pod Warszawą. Partya ta oparta o rabinów i kahały, posiada największe wpływy w Kongresówce i Małopolsce. Wobec ostatnich wydarzeń światowych i deklaracyi palestyńskiej Balfoura ortodoksi zaczynają się zbliżać do pozytywnej pracy syonistycznej. Centralnym ich organem jest „Der Jud", bijący około 8.000 nakładu. Ideowi ich kierownicy jak red. Kirschbaum i Kaminer, porzuciwszy dawne niezdecydowane stanowisko, w którem dochodzili nawet do tolerowania asymilacyi, grawitują zwolna ku syonizmowi.

3. Mizrachi — to właściwi syonistyczni ortodoksi. Należą już do składu organizacyi światowej syonistycznej. Reprezentantami ich w Sejmie jest Farbstein, a obok niego największy wpływ posiada rabin Kowalski z Włocławka. Organem ich jest tygodnik wydawany po hebrajsku: Mizrachi. (Wschód).

4. Folkiści tj. ludowcy żydowscy. Widomą ich głową jest Nochim Prilluckij, którego mandat sejmowy został unieważniony. W Sejmie ich wykładnikiem jest naczelny publicysta „Naszego Kuryera", wydawanego podobnie jak „Nowy Dziennik" i „Chwila" po polsku, poseł Hirszhorn. Folkiniści nietyle oddziaływują drogą organizacyjną, bo skoordynowanej organizacyi masowej nie posiadają, ile przedewszystkiem drogą prasy, a głównie przez wybitnych swych publicystów. Zbliża się do nich najbardziej rozpowszechniony dziennik żargonowy „Der Moment" w Warszawie pod redakcyą ojca Prilluckiego. Obecnie im służy oprócz „Naszego Kuryera", w Lublinie „Lubliner Najes", w Białymstoku „Das Naje Leben". Odpowiednikiem ich w Wilnie jest „żydowska demokratyczna partya" prowadzona przez dra Szabata, a rozporządzająca dziennikiem „Unser Tog".

B. Ugrupowania socyalizująco lub socyalistyczne:

5. Hitachdut (Zjednoczenie). Odpowiadają ideowo rosyjskim trudownikom. Przewodzi im dr. Berkelhammer z Tarnowa, b. red. „Nowego Dziennika". Jest to prąd syonistyczno-socyalizujący, rozporządzający wpływami szczupłymi i tygodnikiem „Folk und Land".

6. Cejraj-Sion (młodzi syoniści) pod wodzą red. Szwalbego i Mormińskiego z pismem „Befreiung". Są już bardziej zaawansowani w swym socyalizmie i chcieliby nawiązać kontakt z trzecią międzynarodówką.

7. Poalej-sion prawica. Są to syonistyczni socyalni demokraci. Wyznawcą ich jest poseł Schipper. Z światową organizacyą syonistyczną są związani luźnie. Mają organ „Arbeiter Wort".

8. Poalej-sion, lewica, jest organizacyą półkonspiracyjną. Stoi na gruncie trzeciej międzynarodówki. Z centralą syonistyczną zerwała, a do międzynarodówki się nie dostała, albowiem jej komitet wykonawczy zażądał od tej partyi wyrzeczenia się syonizmu i — rozwiązania.

9. Bund jest największą organizacyą żydowską socyal-demokratyczną. Kierują nią radni miejscy w Warszawie: Ehrlich, Alter, Zybert. W partyi zwalczają się prądy radykalniejsze z umiarkowańszymi, których wyrazicielami są przewódcy, reprezentujący czynnik inteligencyi. Posiada dziennik „Folkszeitung" o nakładzie około 10.000 egzemplarzy. Do trzeciej międzynarodówki nie należy.

10. Komuniści żydowscy, którzy współdziałają razem z polskimi.

Co do wpływów w masach żydowskich, to dzielą się nimi: syoniści, ortodoksi, bundziści, mizrachiści, folkiści i poalej-syoniści-lewica. — Inne ugrupowania są słabsze.

W nadchodzących wyborach żydzi rozpadają się na cztery grupy:

a) blok mniejszości narodowych tj. syoniści, ortodoksi, mizrachiści i hidachdut;

b) blok demokratyczny żydowski z folkistami na czele;

c) bundziści;

d) poalej-syoniści lewica.

Tak się przedstawia żywioł żydowski w chwili obecnej — przedstawiony mi przez wybitnego publicystę obozu syonistycznego.

H. Wierz.

Ze świata katolickiego.

Kongres katolików niemieckich.

Od 27 do 30 sierpnia b. r. odbywał się w Monachium 62-gi (!!!) kongres katolików niemieckich, jedna z tych mądrych i doskonale organizowanych instytucyi, które są źródłem siły niemieckiego katolicyzmu. Mszę św. na jego rozpoczęcie odprawił nuncyusz Pacelli, kazanie wygłosił znakomity mowca kard. Faulhaber, a to na publicznym „placu królewskim" przy udziale 120 tysięcznego tłumu ludzi, nad którym powiewało tysiąc sztandarów. Referaty objęły kilka tylko zasadniczych dziedzin katolickiego życia. A więc wśród powszechnego entuzyazmu wysunięto i omówiono postulat szkoły wyznaniowej, przyczem minister oświaty, Dr Matt, zwrócił uwagę na antyreligijne knowania na polu szkolnictwa. Ks. Dr Mausbach omówił etyczną stronę problemu państwowości i powołując się na listy Leona XIII do biskupów francuskich z r. 1892 wykazywał zdolność katolicyzmu w dostosowywaniu się do nowych form.

Znalazł się także referat i o katolickim ruchu młodzieży; dowiadujemy się z niego, że katolickie organizacye młodzieży męskiej w Niemczech liczą dziś 900 tysięcy członków, tyleż żeńskie. Co więcej, na kongresie wystąpili także i reprezentanci tych związków i ci młodzi ludzie wnieśli tyle ducha i idealizmu w obrady, że każde ich wystąpienie witane było burzą oklasków. Ponadto referaty o misyach, o akcyi dobroczynnej itp. Było to olbrzymie zebranie, godne wielkich idei, dla których realizowania obradowało. Wzbudziło posłuch u katolików, a nawet u protestantów daleko idące uszanowanie. „Nieuwe Rotterd. Courant", protestanckie pismo, tak je określiło: „Jest to teoretyczna i praktyczna demonstracya wszystkich wartości tej światowej religii przy szczególniejszem podkreśleniu przykazań obecnej chwili".

Istotnie katolicyzm niemiecki w sposób manifestacyjny wykazał swą jedność wewnętrzną, swą siłę niezłomną i zapał do pracy mimo nieprzyjaznych kierunków społecznych; może być dumny ze swego zjazdu dorocznego, a wybitny udział młodzieży każe mu z otuchą patrzyć w przyszłość". Kiedyż się polski katolicyzm w takiej ujawni sile i spoistości?

Nowe protegowanie międzynarodówki.

Co powie na to p. prezydent Nowak?

Nie przebrzmiało jeszcze echo szczególnej opieki, okazanej przez M. K. Ż. Związkowi zawodowemu pracowników kolejowych (Z. Z. K.) podczas zjazdu delegatów tego Związku w Nowym Sączu, a już mamy do zakomunikowania nowy szczegół na dowód, jaką specyalną protekcyą otacza M. K. Ż. to zrzeszenie kolejowców, które przekraczając zakres swego działania, jawnie złączyło się z międzynarodówką, aby nie dopuścić do Polski na wypadek zamieszki wojennej dowozu broni i amunicyi.

Oto M. K. Ż. poleciło przy wypłacie zaliczki drożyźnianej odciągać członkom Z. Z. K. po 1000 marek jako daninę na rzecz budowy własnego domu Z. Z. K. A więc M. K. Ż. zezwala, aby z pomocy, udzielanej przez Państwo na ulżenie nędzy, wywołanej drożyzną, zabierano po 1000 mk. na cele, nie mające z nędzą nic wspólnego! Cóż na to powie p. minister finansów, który walczyć musi z brakiem pieniędzy, Czy budowa domu dla Związku zjednoczonego jawnie z międzynarodówką przeciw Polsce, jest ważniejsza od zaspokojenia potrzeb rodzinnych przy nadchodzącej zimie? Czy Sejm po to polecił udzielić pomocy pieniężnej kolejowcom, aby międzynarodówka miała się gdzie rozpierać i dalej przeciw Polsce intrygować?

A może tych pieniędzy potrzebuje Z. Z. K. chwilowo na wybory dla P. P. S., bo dolary Moraczewskiego jeszcze z Ameryki nie nadeszły? Z. Z. K. liczy przeszło 60 tysięcy członków. Zebrana od nich danina wyniesie więc 60 milionów marek. Z powodu zimy budowa domu rozpocząć się nie może, więc można śmiało tych pieniędzy użyczyć P. P. S. na agitacyę wyborczą.

Takiej protekcyi Polski Związek Kolejowców ze strony M. K. Ż. nie zaznaje. Kiedy P. Z. K. roku zeszłego prosił o pozwolenie ściągania po 100 mk. jako daniny celem ratowania ciężkiego położenia Związku skutkiem niskich wkładek, M. K. Ż. pozwolenia nie udzieliło. Międzynarodówka ma w Polsce szczególne przywileje! Panie Prezydencie Ministrów! Może Pan zechce zająć się protektorami tej międzynarodówki w M. K. Ż.?

Wiec urzędniczy w sprawie regulacyi płac

Regulacya płac nie doszła do skutku z winy rządu.

W przepełnionej sali Małop. Towarzystwa Roln. odbył się w dniu wczorajszym wiec pracowników publicznych celem wysłuchania relacyi delegatów Związku Zrzeszeń funkcyonaryuszy państwowych, wysłanych do Warszawy dla przeprowadzenia u rządu i Sejmu postulatów urzędniczych. Na przewodniczącego wybrano prezesa dra Krajewskiego. Referenci, zdając sprawę ze swych zabiegów podkreślili winę, jaką ponoszą czynniki rządowe a w szczególności odnośni referenci ministeryalni w tem, że projekt regulacyi płac wpłynął na obrady Sejmu w ostatniej niemal chwili jego sesyi. Delegaci p. Górka i radca Budzynowski zaznaczyli, że przeprowadzeniu regulacyi płac po myśli projektu rządowego sprzeciwiły się same delegacye urzędnicze, rząd bowiem odrzucił zasadnicze i najważniejsze poprawki, jakie te delegacye do istniejącego projektu wniosły, wskutek czego stracił on swą istotną wartość a nawet w wysokim stopniu krzywdził urzędników starszych, wysłużonych, w szczególności z byłych państw zaborczych. Tak więc mimo widocznej dobrej woli Sejmu, jaką okazał względem kwestyi poprawy bytu urzędników (liczne bowiem ugrupowania sejmowe oświadczyły się w zasadzie za przyjęciem ustawy en bloc, nawet ze zgłoszonemi poprawkami, ale pod warunkiem, że oświadcy się za nią i rząd) — wskutek nieprzychylnego stanowiska czynników rządowych ustawa do skutku nie przyszła.

W dyskusyi jaka się wywiązała wyrażono myśl, że otwiera się obecnie możność usunięcia w nowym projekcie tych wadliwości, jakich pełen był projekt dotychczasowy. Chodzi tu w szczególności także o kwestyę uposażenia funkcyonaryuszy emerytowanych traktowanych — zwłaszcza odnośnie do emerytów z państw zaborczych — prawdziwie po macoszemu.

Podniosły się jednak i poważne zarzuty pod adresem prezydyum Związku. Radca Nowicki w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że Związek zrzeszeń winien był odnośne materyały przygotować znacznie wcześniej i wywrzeć należytą presyę na rząd, by ten postulaty urzędników w odpowiedniej mierze i na czas uwzględnił, nie czekając ostatniej chwili, gdy już stało się wprost niemożliwością należyte rozpatrzenie tej kwestyi przez Sejm.

Dyskusya była bardzo burzliwa, nastrój zebranych podniecony. Padały pod adresem rządu ostre zarzuty z powodu niedbalstwa, jakie okazał w całej sprawie. Przemawiali pp. Czapliński, Górska, Bogdanowicz, Roczmierowski, Dr Weiner, Kornicki i Weinfeld. Burzą oklasków przyjęto wezwanie jednego z mowców (Kornickiego) do strajku...

Ostatecznie uchwalono rezolucyę: 1) potępiającą rząd za opóźnienie przedłożenia wniosku o poborach; 2) wezwane rząd telegraficznie do wypłaty poborów październikowych już w myśl nowego projektu (najdalej do 10 października); 3) wiec pozostaje w permanencyi i o ileby rząd nie uczynił zadość postawionym postulatom, to wiec zbierze się ponownie, by łącznie z Warszawą, Lwowem, Poznaniem i Tarnopolem podjąć najbardziej stanowcze kroki celem zaspokojenia urzędniczych postulatów.

KRONIKA.

WIERNOPODDAŃCZE MONETY!

Min. skarbu Jastrzębski zamierza niebawem puścić w obieg monety zdawkowe koloru żółtego, wartości minimalnej 100 mk. polskich. Na monetach ma być wyryty wizerunek Naczelnika państwa, Piłsudskiego. Jaką podstawę prawną do tego ma p. Jastrzębski, nikomu niewiadomo, gdyż Sejm wcale się tą sprawą nie zajmował.

CZYŻBY DALSZE WZNOWIENIE ROZPRAWY DRÖHLICHA?

Wśród palestry krakowskiej utrzymuje się zdanie, że sąd najwyższy w Warszawie zarządzi ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciw Dröhlichowi, zasądzonemu już po dwakroć za fałszerstwo koron czeskich na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd najwyższy kazał przedłożyć sobie w tych dniach akta z ostatniego procesu w Krakowie i rozpatruje obecnie motywy sprzeciwu, wniesionego co do wyroku przez obrońców.

Kraków, 29 września.

KS. BISKUP KRAKOWSKI, Adam Sapieha, przyjeżdża z Warszawy do Krakowa dzisiaj t. j. w piątek 29 b. m., wieczorem

APROWIZACYA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Województwo krakowskie — jak już donosiliśmy — uchyliło dotychczasowy przymus zaopatrywania się w zezwolenia przewozowe na bydło, trzodę i t. p. do terenów pogranicznych, tak, że przewóz tych artykułów nie ulega obecnie żadnemu ograniczeniu ze stanowiska gospodarczo-aprowizacyjnego. W związku z tem, władze wojewódzkie odniosły się do wszystkich kierowników dotyczących urzędów administracyjnych I instancyi, aby nietylko nie czyniły żadnych trudności swobodnemu i legalnemu handlowi artykułów zakupywanych i wysyłanych do G. Śląska, lecz przeciwnie, by handel ten popierały.

NA ZJAZD PRZEDSTAWICIELI WYDZIAŁÓW „OPIEKI SPOŁECZNEJ" wyjechali wczoraj z Krakowa do Warszawy, między innymi, wiceprez. m. Rolle i radca Magistratu Dusza. Obrady zjazdu potrwają 3 dni, a odbywać się będą w sali ratusza warszawskiego. W obradach wezmą udział delegaci samorządów z całej Polski.

PRZYMUS SZKOLNY w obrębie krakowskiego kuratoryum jest, podobnie jak w całem państwie, ściśle przestrzegany. Kuratoryum, celem zapobieżenia uchylania się rodziców od zapisywania dzieci do szkoły powszechnej, podwyższyło znacznie grzywny pieniężne. Kary te dochodzą obecnie do 1000 mk. za każdy nieusprawiedliwiony dzień absencyi ucznia. Fundusz, powstały w ten sposób, obracany jest na wsparcia dla ubogiej młodzieży szkolnej.

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Z dniem 1 października wprowadza się w biegu pociągów pospiesznych i osobowych następujące zmiany: Pociąg pospieszny Nr. 603 z Krakowa do Krynicy, pociąg pospieszny Nr. 6103 z Krakowa do Zakopanego, oraz Nr. 1203/1252 między Chabówką a Rabką będą w biegu po raz ostatni 30 b. m. Pociąg pospieszny Nr. 4. z Krakowa do Szczakowy, względnie Warszawy będzie w biegu po raz ostatni w nocy z 29 na 30 b. m. Pociąg pospieszny Nr. 604 z Krynicy do Krakowa, pociąg pospieszny Nr. 6104 z Zakopanego do Krakowa, oraz Nr. 1251/1204 między Chabówką a Rabką będą w biegu po raz ostatni dnia 30 b. m. W Krakowie zostanie pociąg Nr. 604/6104 rozwiązany. Pociąg pospieszny Nr. 3 z Warszawy będzie w biegu w nocy z 30 września na 1 października tylko do Krakowa, gdzie zostanie dnia 1 października rozwiązany. Pociągi pospieszne Nr. 6101 i Nr. 6102 między Krakowem a Zakopanem uruchomia się codziennie od 1 października. Pociągi Nr. 6766 i Nr. 6769 między Muszyną a Krynicą wstrzymuje się od 1 października. Bieg pociągów osobowych Nr. 1322 i Nr. 1321 przedłuża się od Jasła do Stróż i z powrotem. Bieg pociągu Nr. 111 A między Trzebinią a Krakowem wstrzymuje się. Pociąg Nr. 125 otrzymuje postój poniżej minuty w Mydlnikach (odjazd 12.51). Na linii Dziedzice—Żywiec pociągi Nr. 1325 i Nr. 1336 kursują jako wycieczkowe między Bielskiem a Witkowicami po raz ostatni dnia 1 października b. r. Na linii Bielsko—Kalwarya pociąg Nr. 2353 A i Nr. 2380 A kursują, jako wycieczkowe, między Bielskiem a Kętami po raz ostatni 1 października b. r. Na odcinku Wadowice—Kalwarya uruchomia się od 1 października pociągi Nr. 2315, Nr. 2319, Nr. 2318 i Nr 2326.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W GAZOWNI. Wczoraj w gazowni miejskiej zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego robotnika. Przy paleniskach pod retortami generatorów pracował Filip Lach, lat 34; w czasie ruchu maszyny porwały Lacha tryby, a tłok przygniótł mu głowę do ściany, tak, że Lach po chwili zmarł. Lekarz Pogotowia, po stwierdzeniu zgonu, przewiózł zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Lach osierocił żonę i dziecko.

NIELEGALNE TRANSAKCYE SACHARYNĄ. Policya krakowska zakwestyonowała 600 pudełek sacharyny w mieszkaniu Pinkasa Friedmana przy ul. Augustyańskiej 28. Friedman tłumaczył się, że sacharynę nabył u Róży Gurfasowej. Po przeprowadzonej rewizyi w mieszkaniu Gurfasowej, znaleziono tam jeszcze 100 pudełek sacharyny. Sprawę skierowano do sądu.

PROCES PRZECIW KOMOROWSKIEJ I PACIORKOWI ma odbyć się podobno jeszcze w listopadowej kadencyi sądu przysięgłych w Krakowie. Sąd nie otrzymał jeszcze dotąd z Zakładu chemii lekarskiej przy Uniw. Jag. orzeczenia w sprawie wyniku przeprowadzonej analizy jelit ś. p. Komorowskiego, gdyż obaj eksperci: prof. Marchlewski i doc. Dr Robel, zawezwani zostali w urzędowych sprawach do Warszawy, skąd niebawem powrócą. Natychmiast po orzeczeniu Izby radnej sądu okręgowego, że Komorowska ma być postawiona w stan oskarżenia, prokuratura państwa przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia.

FAŁSZERSTWA W KRAKOWSKIEM „TEPEGE". Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem toczyła się rozprawa przeciw 32-letniemu Eustachemu Szuro, buchalterowi i 26-letniemu Alojzemu Wojciechowskiemu, urzędnikowi, oskarżonym o to, że w czasie od lutego do października 1921 r. zabrali dyrekcyi akc. Tow. dla przedsiębiorstw górniczych („Tepege") w Krakowie, gdzie byli zatrudnieni, konfekcyonowano blankiety i kupony na blisko 1200 sztuk akcyi „Tepege". Nadto obwinieni w tym samym czasie sfałszowali blankiety akcyjne i arkusze kuponowe, mające zabezpieczyć wierzycielom wypłatę pożyczonego temuż Towarzystwu kapitału, oraz wypłatę odsetek, przez umieszczenie na skradzionych blankietach sfingowanych liczb, oraz wyciśnięcie pieczęci. Po fałszerstwie, obwinieni akcye te spieniężyli.

Trybunał skazał Wojciechowskiego na 1 i pół roku, a Szurę na 1 rok ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Czernecki i Federowicz, oskarżał prok. Szwarc.

ZNOWU ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe do 23-letniej Maryi Tulejówny, ekspedyentki w składzie blacharskim Pieczonki przy ul Zwierzynieckiej. Tulejówna, w zamiarze samobójczym, zażyła znaczną ilość kwasu solnego. Desperatkę odwieziono w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

DROGO PRZEPŁACIŁ PIOSNKĘ NIEMIECKĄ. Onegdaj w nocy robotnik, Jan Święszek, został ciężko raniony nożem w głowę i ramiona przez swych kolegów-murarzy, zajętych przy budowie na Grodku. Święszek nucił podobno jakąś piosenkę po niemiecku, czem dotknięci koledzy, wszczęli z nim sprzeczkę, a następnie w bójce poranili go. Ciężko rannego Święszka przewieziono do szpitala chirurgicznego.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym wał wysokiego ciśnienia rozciągał się od skrajnej północy poprzez Skandynawię, Polskę i Bałkany ku morzu Czarnemu. Układ ten spowodował w kraju naogół dość piękną i chłodną pogodę, jedynie na południu przeważało większe zachmurzenie.

Temperatura w godzinach popołudniowych wahała się w granicach od 10—14°, rankiem w wielu miejscach notowano kilkustopniowe przymrozki (Bydgoszcz —3, Hojnice —2, Lwów —2, Warszawa —1).

Kraków: Temperatura +10.4, maximum +11.2, minimum +1.6, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na piątek: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

STAŁY TEATR POLSKI NA POMORZU. Dzięki silnym staraniom miasta Grudziądza, otrzymał tamtejszy „Teatr Pomorski" znaczną subwencyę rządową, co dopomoże do doprowadzenia do nowego rozkwitu tej placówki kulturalnej na naszych kresach zachodnich. Scenę przebudowano według najnowszych wymagań technicznych i z początkiem października odbędzie się inauguracyjne przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami". Na dalszy repertuar składają się: Fredry „Ożenić się nie mogę", Słowackiego „Ks. Marek" i „Balladyna", Mickiewicza „Dziady", Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" i wiele innych.

PODRÓŻ KS. GALLA DO RZYMU. W najbliższych dniach udaje się biskup polowy wojsk polskich, ks. Stanisław Gall, do Rzymu, w celu wręczenia Ojcu św. adresu hołdowniczego w imieniu inwalidów wojennych polskich, a to z okazyi inicyatywy fundacyi im. Papieża dla inwalidów, powstałej na uroczystej akademii tni 30 b. m. Pociąg pospieszny Nr. 4 z Kra-

D'ANNUNZIO FRANCISZKANINEM? Dzienniki rzymskie donoszą, że D'Annunzio wstąpi niebawem do zakonu Franciszkanów. Miał on ze skruchą oświadczyć, że przyszedł do przekonania, iż niektóre jego dzieła są niemoralne i bezbożne, chce więc za to odpokutować.

WYSOKIE CENY ZA STARE KSIĄŻKI. Świeżo została sprzedaną na licytacyi biblioteka Fairiox-Murray w Londynie, przyczem stare druki osiągnęły ogromnie wysokie ceny. I tak, za florenckie wydanie „Boskiej Komedyi" z r. 1482 zapłacono w naszej walucie 5,370.000 mk., za wydanie Horacego z 1501 r. 1,700.000, za Biblię łacińską Koberycza, drukowaną 1478 r. w Norymberdze — 780.000 i t. d.

FILM „MÓWIĄCY". Z Berlina donoszą, że dyrektor jednego z tamtejszych przedsiębiorstw kinematograficznych, Meinert, podjął próby z nowym aparatem, który utwierdza równocześnie głos i obrazy. Na początek dano takie podwójne zdjęcie z mowy, wygłoszonej przez Gustawa Maya do publiczności, kolejno po niemiecku, angielsku i francusku. Na pierwszem

przedstawieniu obecny był także prezydent Rzeszy Ebert.

Próba ta udała się podobno wcale dobrze, w przeciwieństwie do prób dawniejszych tego rodzaju, które dały wynik ujemny.

SCHWYTANIE DZIESIĘCIU BANDYTÓW. W powiecie łańcuckim dokonano obławy policyjnej na bandytów i złodziei, którzy od długiego czasu byli postrachem całej okolicy. Obława trwała dwa tygodnie i wydała pomyślne rezultaty, ujęto bowiem dziesięciu rabusiów i morderców z przywódcami: Szantałą i Murdziwem. Jeden z szajki, niejaki Czopp, gdy policya obstawiła jego dom w nocy, zastrzelił się.

ŚRODEK PRZECIW ŚPIĄCZCE. Na onegdajszem posiedzeniu obradującego obecnie w Lipsku kongresu jubileuszowego niemieckich przyrodników i lekarzy złożył oświadczenie prof. Marcin Mayer (z Instytutu do zwalczania chorób okrętowych i podzwrotnikowych w Hamburgu), że wynalazł skuteczny środek do zwalczania choroby śpiączki, nazwany przez siebie „Mayer — 205". Środek ten miał już zostać, podobno, wypróbowanym klinicznie z bardzo dobrym skutkiem.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Dnia 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisyi miejskiego Muzeum przemysł., na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi Muzeum za rok ubiegły, oraz uchwalono program pracy Muzeum na rok szkolny 1922/23 i projekt budżetu na rok administracyjny 1923.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO, tak świeckiego, jak zakonnego, odbędzie się dziś (piątek) o godz. 5 po poł. w sali (na parterze) Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, pożądany udział wszystkich księży.

ODCZYT DRA BIENAIME. Znany publicysta francuski, Dr Jerzy Bienaimé, będzie mówić na temat: „Moje wrażenia z pobytu w krajach małej ententy" dzisiaj (piątek) o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika Collegium Novum.

NA BURSĘ PRZY TOW. KRESÓW ZACHODNICH. Gen. Fr. Latinik złożył kwotę 280.000 mk., jako dochód ze swoich odczytów w Drohobyczu, Truskawcu i Ciechocinku, na Bursę dla młodzieży przy Towarzystwie Obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie.

NA SZPITAL OO. BONIFRATRÓW. Bank Ziemski w Krakowie, Stow. zar. z ogr. por., zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Sędzimira, współzałożyciela i członka zarządu tej instytucyi, składa 10.000 mk. na rzecz funduszu uruchomienia szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, w szczególności zaś oddziału dla średnio-zamożnej inteligencyi.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie w czerwcu b. r. ufundowali: 3809 akademicka korporacya „Adkoreja" 1879—1922 r.; 3810 pamięci najlepszego przyjaciela i najzacniejszego z ludzi ś. p. Kazimierza Goebela — St. Butkiewicz, Cz. Morgentaler, K. Rodkiewicz; 3811 grono oficerów i urzędników wojskowych szpitala okręg. Nr. 1 (Ujazdowski), celem uczczenia dowódcy szpitala, pułk.-lekarza Dra Oktawiana Pileckiego, odchodzącego na stanowisko szefa sanitarnego D. O. K. Poznań, 16 kwietnia 1922 r.; 3812 urzędnicy i personal nauczycielski szkoły realnej żeńskiej Maryi Lipskiej; 3813 pamięci Stanisława i Józefy Drzewieckich; 3814 kuracyusze zakładu „Nałęczów" w maju 1922 r.; 3815 pamięci Antoniego Neymana; 3816 imienia podpor.-pilota ś. p. Antoniego Bartkowiaka — oficerowie dep. IV żeglugi powietrznej; 3817 ku uczczeniu bohaterów Bobrujska: ś. p. Wiktora Godlewskiego, Sergiusza i Piotra Fedorowiczów, oraz Władysława Zbieranowskiego — młodzież bobrujska — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

COLLEGIUM MUSICUM W KRAKOWIE. Z dniem 1 października b. r. otwiera w Krakowie p. Dr Melania Grafczyńska kursa muzyczne na wzór paryskiej Schola cantorum. Poznawanie teoryi i form muzycznych podążać będzie — na organizowanych kursach — równym krokiem wraz z opanowywaniem techniki instrumentu. Typem tego rodzaju uczelni w Polsce jest Akademia muzyczna w Poznaniu, której grono pedagogiczne składa się przeważnie z muzykologów-praktyków, a celem szerzenie kultury muzycznej o zachodnio-europejskim poziomie. Nowa ta placówka, ze względu na swój historyczny podkład, otrzymała nazwę: „Collegium musicum". — Wpisy przyjmuje sekretaryat szkoły w domu pod l. 22 przy ul. Batorego codziennie od godz. 4—6 po południu.

Z teatrów krakowskich.

„MARYA STUART" J. SŁOWACKIEGO. Jutro wchodzi na afisz teatru arcydzieło naszego dramatu, przygotowywane z niezwykłą starannością pod kierunkiem reż. Sosnowskiego. „Marya Stuart", niewidziana nigdy w takiej oprawie, obudziła niezwykle żywe zainteresowanie, jak świadczy popyt na bilety. Dramat grany będzie pięć razy z rzędu: od soboty 30 b. m. do 4 października.

OPERA I OPERETKA. Jutro, w sobotę 30 b. m., „Żydówka" z jedynym gościnnym występem znakomitego, bohaterskiego tenora opery warszawskiej, p. Gruszczyńskiego, oraz p. Józef Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej. — Chcąc umożliwić inteligencyi korzystanie z przedstawień operowych i operetkowych, dyrekcya wprowadza od dnia 1 października bilety abonamentowe z 20 proc. opustem.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 29 b. m.: „Edukacya Bronki".
Sobota 30 b. m.: „Marya Stuart" Słowackiego.
Niedziela 1 października: Po poł. „Bracia Lerche" Asnyka, wieczorem „Marya Stuart".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Piątek 29 b. m.: „Piękna Mama".
Sobota 30 b. m.: „Żydówka".

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty za miesiąc **październik**, w celu uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Zasądzenie prof. Reinholda i Dra Goldblatta.

Wczorajszy dzień przyniósł wreszcie zakończenie rozprawy prof. Reinholda i dr. Goldblatta, adwokatów, oskarżonych przez Prokuraturę Państwa o obrazę prokuratora Emila Sozańskiego w głośnym procesie dr. Dröhlicha, fałszerza koron czeskich.

Na wstępie wczorajszej rozprawy, przewodniczący radca Murdzeński odczytał odnośne ustępy „Głosu Narodu", stanowiące podstawę oskarżenia, dalej pewne działy z protokołu procesu Dröhlicha oraz zeznania dotychczasowych świadków, poczem przystąpił do przesłuchania aplikanta sądowego dr. Guzeka, protokolanta rozprawy Dröhlicha. Z powodu dłuższego upływu czasu, dr. Guzek nie przypomina sobie całego przebiegu rozprawy, pamięta jednak dokładnie wyrażenia: „W a r a d o c e l i o s k a r ż o n e g o" oraz zwroty jak „c h ę ć z e m s t y i z n i s z c z e n i a c z ł o w i e k a", użyte przez ówczesnych obrońców, a obecnych oskarżonych odnośnie do działalności prok. Sozańskiego.

Po przesłuchaniu powyższego świadka, pełnomocnik i obrońca dr. Goldblatta, adw. dr. Heski, stawia szereg wniosków. Jeden z nich — bardzo zresztą wesoły — żąda sprowadzenia przez sąd 6-go tomu słownika Lindego, gdzie podane jest znaczenie słowa: „wara". Znany gaduła dr. Heski w długim wywodzie podaje pochodzenie nieszczęsnego słowa, które tyle jemu i jego klientowi krwi napsuło. Powołuje się on na staropolskie piśmiennictwo, gdzie słowo „wara" mające genezę w językach ludów północnych używane było do określenia zakazu, ale tylko w formie: nie należy, nie wolno. W dalszym ciągu swego wywodu adw. Heski cytuje znany wiersz francuskiego autora Berangera „Stary kapral", tłumaczony na język polski przez Syrokomlę:

Naprzód wiara iść przytomnie,
Tylko w a r a płakać po mnie.

Syrokomla francuski wyraz „nie wolno" — przełożył na polskie przez „wara".

Dr. Heski domaga się powołania przed Sąd profesora polonisty, któryby wyraził swoją opinię w kwestyi istotnego znaczenia inkryminowanego słowa, gdyż tylko w takiem znaczeniu mógł go użyć oskarżony dr. Goldblatt. Dalsze wnioski to stawienie na świadka przed sąd zasądzonego Dröhlicha, prezydenta Pelca, dozorców więziennych, rekwizycya aktu z Walnego zebrania Izby adwokackiej, która miała zaprotestować przeciw ograniczeniu praw obrony itd. W s z y s t k i e t e w n i o s k i p r z e w o d n i c z ą c y u c h y l a, jakoteż następny dr. Oberländera, obrońcy prof. Reinholda o powołanie na świadka sędziego z procesu Dröhlicha radcy Jendla.

Postępowanie dowodowe zakończono, poczem prof. Reinhold poruszył kwestyę faktyczną i prawniczą obecnego procesu. W związku z kwestyą pierwszą, podtrzymuje on swoje pierwotne twierdzenie, że zarzucanych mu słów nie użył. Ponieważ jednak świadkowie potwierdzili zarzuconąy mi winę — pozostając widocznie pod wpływem suggestyi(!!) odnośnego art. „Głosu Nar." — przeto bierze na siebie odpowiedzialność za „wplerane" w niego zwroty, a to tylko w tym celu by nie wywołać podejrzenia(?) u przewodniczącego, że się wymawia oskarżenia. Dziwny sposób rozumowania prof Reinholda wprowadza sędziego w kłopot, tak, że wykreśla z protokołu — za zgodą prof. Reinholda — pierwsze słowa jego obrony.

Przy omawianiu kwestyi prawnej, oskarżony powołuje się na najcenniejszy klejnot stanu adwokackiego tj. wolność słowa, która powinna stanowić wieczny immunitet obrońców.

Dr. Oberländer omawiając „proceduralny dziwoląg" jakim jest tocząca się sprawa, zaznacza, że jakikolwiek Trybunał wyda wyrok, palestra krakowska stać będzie po stronie obu oskarżonych.

Dr. Heski nie łudzi się, że Sąd wyda na jego klienta wyrok uwalniający.

Po ostatniem przemówieniu radca Murdzeński ogłosił wyrok uznający obu oskarżonych winnymi przekroczenia z par. 312 u. k. przez obrazę prokuratora podczas jego urzędowania i skazał: prof. Uniw. Jag. dr. Reinholda na 5 dni aresztu z zamianą na 25.000 mkp. grzywny, zaś dr. Goldblatta na 3 dni aresztu z zamianą na 15.000 mkp. grzywny.

Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu, dla przyjęcia wyroku.

Z sali koncertowej Starego Teatru.

Adam Didur i Ewa Didur.

Bieżący sezon koncertowy rozpoczął się wspaniałym występem naszego słynnego artysty, którego nazwisko tłumnie wypełniło salę. Klasycznie zestawiony program obejmował ulubione arye od Mozarta począwszy, do Bizeta, z tradycyjnem uwzględnieniem „Strasznego Dworu".

Podnosić walory artystyczne Adama Didura jest rzeczą zbyteczną, zbyt żywo zapisały się w pamięci w jego przedwakacyjnych koncertach; tutaj jeszcze raz mogę tylko stwierdzić, że każdorazowy występ jest muzycznem świętem dla podniosłości nastroju, dla skończonego piękna i prawdy, jaka bije z odtwórczej twórczości tego genialnego śpiewaka. To też z zapartym oddechem łowiono każdą nutę, każde fascynujące piano, czy też huraganową burzę tonów.

Atrakcyę wieczoru podniósł jeszcze występ młodej córki artysty, Ewy Didurówny, która już od trzech lat gości na scenach zagranicznych, a od roku stale występuje w medyolańskiej La scala. Urocze zjawisko o miedzianych tycyanowskich włosach, które puszystą aureolą rozsypują się wokół pociągłej, uduchowionej twarzy z płonącemi czarnemi oczyma, przypomina mistyczne głowy Rossettiego.

Artystka fascynuje cudowną miękkością głosu, niebywałą techniką kunsztu śpiewaczego, głębią interpretacyi. A poezya, bijąca z tego wcielonego piękna, stwarza z niej harfę złotostrunną, na której grają młodość i szeroki lot w słońce czystej sztuki.

Akompaniował dyr. Walewski, jak zwykle z rutyną i wniknięciem w istotę kompozycyi, dostrajając fortepianową partyę do „niveau" wykonawczego całego wieczoru.

Dr Melania Grafczyńska.

Z Zakopanego.

Kampania wyborcza już się rozpoczęła. Po nieudałej próbie zwołania wiecu przez posła Roja w Poroninie, P. S. L. oraz P. P. S. urządziły przegląd swoich sił. Wiec zwołany przez posła Roja w Zakopanem był burzliwą manifestacyą pijanych awanturników, której echa dolatywały do kościoła parafialnego i przeszkadzały nabożeństwu. Wiec wywołał powszechne oburzenie nietylko wyborem miejsca, ale i treścią sprawozdania poselskiego, oraz atakami na duchowieństwo i Radę gminną, której działalność poddano ostrej a nieuzasadnionej krytyce. Dziwić się należy, że dopuścił do tego, czego byliśmy świadkami, p. Pawlica jako przewodniczący wiecu, cieszący się poważaniem jako starszy gazda zakopiański.

Ze sprawozdania poselskiego posła Roja dowiedziało się obywatelstwo Zakopanego, co p. poseł zrobił dla uzdrowiska. Zaznaczyć jednak należy, że strojenie się w cudze piórka, nie odpowiada godności poselskiej. Wybudowanie łazienek i szpitala, to dzieło prof. Dra Godlewskiego, Komisyi klimatycznej oraz gminy, a nie posła Roja. Również subwencye dla Ochronki i Odrodzenia oraz upaństwowienie gimnazyum, to zasługa jedynie tych, na których cześć napadano na wiecu.

Jeśli p. poseł Roj do zasług swoich zaliczył regulacyę Zakopanego oraz nową ustawę uzdrowiskową, za którą głosował i którą przeforsował i miał odwagę przyznać się do tego, to ta jego poselska robota zaciężyła kamieniem na rozwoju uzdrowisk w ogólności, a Zakopanego w szczególności.

Wiec osiągnął punkt kulminacyjny, gdy w obronie poniewieranych uczuć religijnych, stanęła wiejska kobieta, rzucając hasło: „niech żyje religia!". Za te słowa spotkało ją spoliczkowanie, co dało powód do interwencyi Policyi P. Rozpędziła ona pijanych awanturników, kładąc swojem wystąpienie kres obradom wiecowym.

Pan Roj oddał swej partyi niedźwiedzią przysługę, bo nawet ci, na których najwięcej liczył, zmienili swój front i od dwulicowej polityki jego ze wzgardą się odwrócili. Ten zwrot to konsekwencya sprawozdania poselskiego. Konsekwencya czynów i frazesów, na które poważni gazdowie należycie zareagowali. Obecnie układają się stosunki nieco inaczej i do głosu przychodzą właśnie ci, których p. Roj nie uznaje i od czci odsądza, urabiając tem samem najlepszą dla nich opinię.

Zakopane, we wrześniu. **Lubicz.**

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 września 1922 r. L. 181

Waluty i dewizy:	płac.	żądano	transak.
Dolary St. Zj.	8475 —	8675 —	8550 —
„ kanadyjskie	8300 —	8500 —	—·—
Franki francuskie	620 —	650 —	645 —
„ belgijskie	600 —	630 —	—·—
„ szwajcarskie	1575 —	1625 —	—
Funty szterlingi	37 500	38 500	37800
Marki niemieckie	5 —	5·50	5 12
Korony austryackie	10¹/₂	11¹/₂	10 ¹/₂
„ czecho-słowackie	260 —	268	264 —
„ węgierskie	3 —	3·40	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	40 —	45 —	—·—
Liry włoskie	340 —	360 —	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	3300 —	3500 —	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600 —	730 —	—·—
Bank Hipoteczny	750 —	850 —	—·—
„ Małopolski	725 —	775 —	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	575 —	625 —	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350 —	400 —	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650 —	700 —	—·—
Bank Komercyalny I—IV	425	475 —	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600 —	700 —	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500 —	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100 —	2200 —	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800 —	850 —	—·—
Elibor Sp. z h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175 —	275 —	—·—
„Pharma" (Mag. B Jawornicki) I-II.	3310 —	3530 —	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600 —	700 —	—·—
C. Hartwig, Dom ekap.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	250 —	300 —	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6000 —	6300 —	6100 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1140 —	13[illegible] —	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3500 —	3700 —	—·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10.000	12 000	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700 —	1800 —	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825 —	925 —	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100 —	1200 —	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	25 000	28 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	7700	8000 —	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12500	13.500	13.000
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7500 —	8000	8000 —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1700 —	1900 —	1800 —
Koksownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
Oikos T. A.		—·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1350 —	1450 —	—·—
Fabryka p rztw. tłuszcz. w Trzebini	4400 —	4600 —	4500 —
„Karakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyak.	900 —	2100 —	2000 —
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3200 —	3400 —	—·—
Cukrownia i Raf. cukru w Chodorowie	5300 —	55 0 —	—·—
Ska akc. elektr. Okręg. w Sierszy	11150 —	12.0 —	—·—

KURSA.

ZURYCH. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 28 b. m.: Berlin 0.31 i pół, Holandya 207.75, Nowy Jork 536, Londyn 2355, Paryż 40.55, Medyolan 20.60, Praga 16.60, Zagrzeb 1.80, Budapeszt 0.21, Sofia 3.15, Warszawa 0.06, Wiedeń 0.00³/₄, austr. korony stempl. 0.00⁷/₈.

Warszawa. P. A. T. M i l i o n ó w k a: trans. 1540, 1530, 1535. W a l u t y: Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 8700, 8600, 8500, sprzedaż 8540, kupno 8460, franki francuskie: trans. 645, 647, marki niemieckie: trans. 510, 507 i pół.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych czwartkowe zebranie giełdowe było niejednolite. Po wczorajszej zniżce zapanowała dziś lekko zwyżkowa tendencya w stosunku do dolarów, funtów szterlingów, walut zachodnich i korony czeskiej. Waluty skandynawskie szacowano niżej, kurs marki niemieckiej był chwiejny, korona niem.-austr. bez zmiany. Obroty gotówkowe małe.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych panowała dziś formalna stagnacya. Transakcyi dokonano zaledwie paru gatunkmi solidniejszych akcyi w małych partyach, po kursach niezmienionych. Zastój przypisać należy brakowi zleceń zakupna, wywołanemu ciasnotą na rynku pieniężnym. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, Polska Nafta, Siersza górnicza.

Szacowania czwartkowe wynosiły: Dolary amer. 8600 m., dolary kanad. 8400 m., funty szterlingi 38.000 m., floreny holend. 3250—3300 m., franki szwajc. 1600 m., franki franc. 660 m., franki belg. 620 m., liry 359—369 m., leje 30—31 m., korony szwedz. 2212 m., korony duńsk. 1714 m., korony norw. 1410 m., korony czeskie 260 m., korony węgierskie 3 m. 50 fen., korony niem.-austr. 10 fen., marki niem. 5 m.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Żyto poznańskie (180 funtów waga holenderska) 18.600—18.700, 18.750, 18.800, żyto kongresowe (180 funtów waga holenderska) 18.500, 18.600, 18.900. żyto kongresowe dworskie 19.500, jęczmień stęchły franco skład Warszawa 17.400, jęczmień poznański browarniany 19.300, 19.250, jęczmień kongresowy 19.300, kasza hreczana 46.000, kuchy lniane 19.875, kuchy lniane franko Warszawa 20.500.

ROZROST PRZEMYSŁU GDAŃSKIEGO. Od czasu wejścia Gdańska w polski obszar gospodarczy, rozrost przemysłu gdańskiego postępuje niepowstrzymanie naprzód. Obok przedsiębiorstw, zakładanych przez kapitalistów gdańskich, powstają coraz liczniej przedsiębiorstwa o kapitale zagranicznym. Ostatnio założyła swoją filię firma „The Ceastern Company Of Transport End Insurance Ltd." z Londynu o kapitale zakładowym 100 tysięcy funtów. Z firm polskich zarejestrowanych łódzka firma „Fabryka pończoch i trykotaży" Marguliew i D. Vollmann z kapitałem 1 miliona marek niemieckich, budują fabryke pończoch i trykotaży w Pruszczu pod Gdańskiem. Ma ona być uruchomiona w październiku b. r.

NADESŁANE

†

Mieczysław Ostoja Sędzimir

Dyrektor Banku Małopolskiego

przeżywszy lat 63, po długiej, a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 września 1922 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 29 przy ul. Siemiradzkiego, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 29 września o godz. 4-tej po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę dnia 30 września o godz. 8.30 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Rada Zawiadowcza i Dyrekcya Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie zawiadamiają z głębokim żalem o śmierci zasłużonego i długoletniego Dyrektora tej Instytucyi

MIECZYSŁAWA SĘDZIMIRA

który zmarł w Krakowie dnia 27 września 1922 roku o godzinie 6-tej wieczorem.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 29 września b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 29.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

16 (Tłómaczenie z francuskiego).

Ruchem pełnym grozy i wstrętu podała Tharpsowi arkusz papieru, na którym widniał odcisk krwawej dłoni. Detektyw rozpoznał natychmiast tę samą rękę. Tak! zawsze tę samą! Pod nią czerniał napis, wykonany na tej samej maszynie, co poprzednio otrzymane bilety: „biada szpiclom!" Zapanowało głębokie milczenie. Detektyw myślał, wdowa drżała ze wzruszenia.

Po upływie dłuższego czasu, pani de Bellanger, widząc, że Tharps nie przerywa milczenia, zaczęła opowiadać przebieg zdarzenia głosem nader niepewnym:

Na dzwonek nadbiegła Eliza. Panna służąca zobaczyła tę straszną rzecz i zaczęła głośno krzyczeć z trwogi. Nadbiegła reszta służby, skutkiem czego dziś już wszyscy wiedzą o tajemniczym wypadku. Pani de Bellanger postanowiła uciec się pod opiekę sławnego detektywa, — błagała go, aby przyszedł zbadać sytuacyę na miejscu, ponieważ nie jest w stanie opanować okropnej trwogi, lęka się poruszyć w domu, wszędzie widzi widma i upiory... Pokój zaś zbrodni, to miejsce, w którem zebrała pamiątki po mężu i w którym lubiła przebywać samotnie, dziś napełnia ją panicznym wprost strachem.

Detektyw przez cały czas tego opowiadania przyglądał się jej bacznie, a wzrok jego mięszał i niepokoił ją widocznie. Mimo to postanowił on prowadzić dalej rozmowę, pytać i odpowiadać, ale w tej chwili ja wtargnąłem do mieszkania w stanie ogromnego podniecenia, z dziennikiem w ręku. Miałem już otworzyć usta i powiedzieć, co mnie tak rano sprowadza, gdy ujrzałem przed sobą panią de Bellanger i słowa zamarły mi na wargach.

Zacząłem się tłumaczyć i podałem dziennik Tharpsowi, wskazując mu artykuł, który mnie tak podniecił.

Detektyw pospiesznie przeczytał następujące słowa:

„Z ostatniej chwili. — Wczoraj wieczorem o godzinie kwadrans na dziesiątą nieliczni przechodnie na ulicy Rzymskiej byli świadkami następującego zajścia: Drobna sylwetka kobieca wyłoniła się z domu pod numerem 130 i szła wzdłuż ulicy Rzymskiej; skręciła potem na ulicę Lulong, ale w tej chwili napadli ją dwaj mężczyźni, wciągnęli do samochodu i uwieźli w niewiadomym kierunku. Na szczęście jeden z widzów zauważył numer samochodu, w chwili, gdy nań padło światło lampy ulicznej. Numer ten brzmi 1397—Z2..."

W tem miejscu Trarps przerwał czytanie, bo dalsza część artykułu nie miała w sobie nic interesującego. Twarz jego nie zdradziła najmniejszem drgnieniem wzruszenia, upuścił dziennik na ziemię i pogrążył się w głęboką zadumę. Zapanowało milczenie.

Pani de Bellanger przez jakiś czas przyglądała się otoczeniu, lecz czując na sobie wzrok detektywa, skierowała oczy z powrotem na niego.

— A więc, proszę pana — rzekła, zmuszając się do uśmiechu — cóż przeczytał pan tak strasznego w tym dzienniku?

Tharps odpowiedział po chwili:

— Rzecz dość banalną w rzeczywistości, ale która dla mnie i dla mego przyjaciela ma wielkie i doniosłe znaczenie. Ja myślę...

Zatrzymał się, jakby szukał odpowiedniego słowa .

— O czem? — zapytała wdowa.

Tharps podszedł do niej i topiąc ostrze swego wzroku w jej oczach, rzekł skandując wyrazy:

— Myśle o porwaniach automobilowych.

Słowa te padły z jego ust, jak zimny tusz. Zadrżałem.

Wdowa jednak nie zdradziła żadnego wzruszenia. Skrzywiła zlekka usta i odparła:

— Pan mówi zagadkami, drogi panie, a ja jestem tak zdenerwowana, że w końcu i pana zacznę się obawiać.

— Życie upływa mi na rozwiązywaniu zagadek. Cóż dziwnego, że przyswoiłem sobie i język enigmatyczny?

— Gdyby to pan mógł rozwiązać zagadkę, jaką przedstawia dla mnie ten świstek papieru! — westchnęła pani de Bellanger.

— Mam nadzieję, że to mi się powiedzie — odparł detektyw z przekonaniem.

— Pragnę tego na równi z panem.

Wstała, tłomacząc się, że ma jeszcze do załatwienia parę ważnych interesów.

— Ale niech pani pozwoli, przecie do tej pory nie mieliśmy czasu na rozważenie sprawy, która panią tutaj przywiodła.

Zaczęli rozmawiać. Tharps udawał, że jest ogromnie tem zainteresowany, w gruncie rzeczy myślał z pewnością o samochodzie numer 1397—Z2.

Rozmowa skończyła się szybko. Tym razem wdowa po dyplomacie pożegnała się na dobre i zaklinając detektywa, żeby zechciał się nią zaopiekować, wyszła, szeleszcząc jedwabiami.

— Cóż to za nowy pomysł? — zapytałem, ledwo się za nią drzwi zamknęły.

— Nie wierzysz jej, Lynhamie?

— To zbyt wszystko razem dziwaczne!

Nagle przyjaciel mój ujął mnie za ramię i pociągnął ku oknu.

Na ulicy, pod samemi naszemi oknami, stało wspaniałe auto pani de Bellanger, a za niem skromna dorożka z bagażem na koźle.

W tej chwili wdowa wsiadła do samochodu, rzuciwszy jakiś adres czy rozkaz szoferowi, a, równocześnie w dorożce umieścił się para młodych małżonków, mieszkańców tej samej kamienicy.

Samochód zadrżał, poruszył się i skręcił tuż pod naszemi oknami. Artur jednak źle musiał obliczyć przestrzeń, bo omal nie wpadł na ruszającą w tej samej chwili dorożkę. Rozległy się krzyki i gniewny głos dorożkaża. Artur zahamował limuzinę i w ten sposób nie dopuścił do zderzenia, które zdawało się nieuniknione. Dorożka przejechała szczęśliwie. Pani de Bellanger wychyliła głowę i podniosła ku nam oczy. Musiała nas zauważyć, bo uśmiechnęła się zlekka; potem zniknęła w głębi pojazdu.

Artur tymczasem wysiadł, by puścić w ruch motor. Po chwili samochód ruszył naprzód.

Wówczas mimowolny krzyk wydarł się równocześnie z naszej piersi...

Spojrzałem na Tharpsa. Twarz miał spokojną, usta zwarte mocno, a oczy utkwione w milczącej pustce horyzontu. Patrzyłem na niego ze zdumieniem, pomięszanem z trwogą; mimowoli przytuliłem się do jego ramienia, jakby szukając opieki i ratunku... Zdawało mi się bowiem, że pod nogami memi otwiera się otchłań obłędu i grozy.

Niepodobieństwo stawało się faktem..., tajemnica pokrywała świat swoim czarnym, nieprzeniknionym woalem.

To, cośmy zobaczyli, wstrząsnęło nami do gruntu, choć na każdego z nas podziałało zapewne w odmienny sposób. Oto na czarnej tablicy, przyczepionej do samochodu pani de Bellanger, zobaczyliśmy numer fatalny, który od wczoraj opętał nasze myśli — numer 1397—Z2.

(Ciąg dalszy nastąpi).

XIX ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku ziemskiego w Krakowie

odbędzie się

w piątek dnia 20 października 1922 r. o godz. 5-tej popoł. w biurze banku ul. św. Marka L. 8, II piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z Ogólnego Zgromadzenia w dniu 21 czerwca 1921 r.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1921.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1921 (§ 29 statutu).
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek co do rozdziału zysku (§ 21 i 31 stat.).
5) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej.
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1922 (§ 19 statutu).
7) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 27 września 1922 r. *Rada Nadzorcza.*

Sprawdzone przez Komisyę rewizyjną rachunki wyłożone są w myśl § 30 statutu do przejrzenia w biurze Banku. 1421

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6218	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
008	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.